

# NASZ *Region*

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

18 grudnia 2009 r. - Nr 34-35 ISSN 1897-4546



**Wesołych  
Świąt!**

„Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,  
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,  
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,  
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.”

Cyprian Kamil Norwid

*W te piękne i jedyne w roku chwile składamy Państwu życzenia zdrowia,  
pogody ducha i radości. Niech spełniają się marzenia, realizują plany,  
a miłość i pokój zagospodzą w naszych rodzinnych domach.*

Przewodniczący Sejmiku  
Województwa Świętokrzyskiego

Tadeusz Kowalczyk

Marszałek Województwa  
Świętokrzyskiego

Adam Jarubas

## Czarodziejskie tablice

Uczniowie wrywający się na wyścigi do tablicy, rywalizujący o pierwszeństwo wykonania przygotowanych przez nauczyciela zadań, ciekawi, spontaniczni, uśmiechnięci, czekający z niecierpliwością na kolejną lekcję – tego nie przewidzieli chyba nawet najwięksi optymiści. Świętokrzyskie szkoły diametralnie zmieniają swoje oblicze. Stało się to możliwe dzięki, pozornie, zwyktemu gadżetowi – zestawowi multimedialnemu w skład którego wchodzi tablica interaktywna połączona z odpowiednio oprogramowanym komputerem oraz specjalny rzutnik. 126 tego rodzaju urządzeń trafiło do szkół w naszym regionie i zrewolucjonizowało sposób prowadzenia zajęć lekcyjnych. Znakomity pomysł Samorządu Województwa, szybkie wdrożenie do realizacji, zadowolenie nauczycieli, radość uczniów. Tablice interaktywne robią prawdziwą furorę!

Stało się to możliwe dzięki Świętokrzyskiemu Programowi Wspierania Rozwoju Edukacji na Obszarach Wiejskich na realizację którego Zarząd Województwa wyasygnował w tym roku 5 milionów złotych. - Jesteśmy jedynym spośród regionów w Polsce, który zdecydował się na realizację tego typu programu. Jego ideą są



działania ukierunkowane na zmniejszenie dysproporcji pomiędzy miastem i wsią w obszarze edukacji – mówił marszałek Adam Jarubas podczas konferencji prasowej zorganizowanej w połowie marca br. - Jednym z wielu niekorzystnych zjawisk występujących na wsi jest wciąż niższy poziom wykształcenia jej mieszkańców, mniejsze aspiracje życiowe, trudniejszy dostęp do nowoczesnych technologii i infrastruktury szerokopasmowego Internetu. Te niekorzystne uwarunkowania decydują o mniejszej atrakcyjności obszarów wiejskich i wpływają na powstawanie kolejnych barier rozwojowych związanych z tzw. wykluczeniem cyfrowym. Skutkuje to mniejszą

### Opinia

**Lech Janiszewski**, członek Zarządu Województwa:

- Aby zwiększyć szanse uczestnictwa w świecie Internetu dla młodego pokolenia mieszkańców świętokrzyskich wsi Samorząd Województwa jako jedyny w Polsce zrealizował w 2009 r. program pomocy dla szkół wiejskich, w wyniku którego ponad 126 placówek gminnych i powiatowych otrzymało pomoc w postaci tablic interaktywnych i sprzętu z oprogramowaniem. Dzięki nim nasze dzieci będą mogły w praktyce przekonać się, jakie korzyści niosą współczesne technologie. Towarzyszyć temu będzie szkolenie nauczycieli z tych szkół, aby stali się w pełni profesjonalnymi przewodnikami po cyfrowym świecie współczesnej edukacji. Kolejną tego typu akcją planujemy przeprowadzić także w przyszłym roku. Mamy nadzieję, że podejmowane przez nas przedsięwzięcia pomogą wyrównać dysproporcje pomiędzy miastem a wsią.





dostępnością do rynku pracy z uwagi na brak odpowiednich kwalifikacji – dodał wówczas marszałek.

Na realizację pomysłu, który zakiełkował nieco ponad rok temu podczas konferencji „Świątokrzyska e-szkola” zorganizowanej w Wólce Milanowskiej nie trzeba było długo czekać; w czerwcu tego roku projekt zyskał bezwzględna akceptację radnych Sejmiku Województwa i można było podjąć zakup tablic.

Ten pomysł to był superpomysł! – tak określają inicjatywę marszałka i Zarządu Województwa zarówno dyrektorzy, nauczyciele, jak i uczniowie szkół, które otrzymały tablice. - Program wspierania przez samorząd województwa oświaty na obszarach wiejskich jest pozytywnym ewenementem w skali całego kraju. Żadne województwo nie podjęło takiego kroku - mówi **Małgorzata Muzoń** Świątokrzyski Kurator Oświaty.

- Bardzo się cieszę, że również uczniowie naszej szkoły mogą korzystać z nowoczesnego sprzętu, jakim bez wątpienia jest tablica interaktywna – mówi **Elżbieta Błaszczyk**, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Strawczyni - Wykorzystujemy ją do nauki wielu przedmiotów m.in. fizyki, chemii, języków obcych, historii. Zajęcia są atrakcyjniejsze, prowadzone w ciekawy sposób. Mamy nadzieję, że tablice multimedialne powoli będą zastępować w szkołach czarne tablice z kredą. Życzylibyśmy sobie, aby było ich więcej, aby nauczyciele mogli pracować nowoczesnie, przekazując wiedzę w ciekawy sposób – mówi. - Chyba każdy lubi korzystać z komputera, a ta tablica działa na podobnych zasadach. Z pewnością uatrakcyjni zajęcia, łatwiej zrozumieć materiał, przyswoić wiedzę. Lekcje są po prostu super! – dodają uczniowie ze Strawczyna.

Od 4 listopada tablica interaktywna cieszy też już kadrę nauczycielską oraz uczniów Zespołu Szkół w Ćmińsku. Jak mówi dyrektor placówki **Krzysztof Wójcikowski**, jakość nauczania znacznie się za jej sprawą poprawiła. –Poprawiła się też sama motywacja dzieci do nauki i ciekawość świata – dodaje – Tablica budzi silne emocje nie tylko wśród uczniów, ale i nauczycieli. Mamy świadomość, że szkoła nie byłaby w stanie zakupić takiego zestawu samodzielnie więc cieszymy się tym bardziej – mówi dyrektor.

Możliwości tablic multimedialnych są niemal nieograniczone i z powodzeniem są wykorzystywane podczas nauczania wszystkich bez wyjątku szkolnych przedmiotów. Oczywiście, podobnie jak klasyczna tablica, wyposażone są w wirtualną kredę i gąbkę do ścierania, ale... od klasycznej, czarnej, dobrze nam znanej tablicy oddziela je przepaść technologiczna. Mogą służyć jako zwykły telewizor, monitor komputera, czy sprzęt audio. Ale wyposażone w odpowiednie oprogramowanie edukacyjne potrafią być i żywym, mówiącym do uczniów globusem i wypełnionej płynem menzurką i mikroskopem i tablicą Mendelejewa. Potrafią generować figury geometryczne, zamienić się nieoczekiwanie w papier milimetrowy z ekierką i cyrkiem, potrafią też spokojnym, lecz stanowczym głosem lektora... wytknąć uczniowi błąd.

Nauczyciele zapewniają, że mimo tej „niedogodności” uczniowie podczas lekcji z użyciem tablic są wyjątkowo aktywni. - Już na pierwszej lekcji natychmiast można było zauważyć, że uczniowie w bardziej aktywny sposób biorą udział w lekcji. Bardziej się starają. – mówi **Grzegorz Szlefarski**, nauczyciel przyrody w Ćmińskiej szkole - Tablica umożliwia wprowadzenie wielu ciekawych metod pracy,

a połączenie z Internetem daje dostęp do zasobów wiedzy całego świata. Za sprawą Programu opracowanego przez Urząd Marszałkowski korzystanie z tego wspaniałego urzędnika zostało umożliwione uczniom ze wsi. Zalet korzystania z takiej nowinki technologicznej jaką jest tablica, szczególnie tutaj na wsi, naprawdę trudno przecenić. Nasi uczniowie opuszczając szkołę już będą szli w świat z pozytywnym bagażem doświadczeń, z umiejętnością obsługi takiej tablicy. Był to więc naprawdę bardzo dobry pomysł – dodaje Grzegorz Szlefarski.

A co na to dzieci? - Możemy rysować na niej, możemy jej dotykać. – mówi **Olek Gajek** z Ćmińska - Bardziej się przez to uczymy. Na początku było to dla nas wielkie zaskoczenie, byliśmy ciekawi jak się to obsługuje, a teraz już praktycznie na każdej lekcji ta tablica nam pomaga. Przez to, że jest taka fajna wszyscy się zgłaszamy na lekcji i chcemy bardziej w niej uczestniczyć – mówi. - Te lekcje są bardziej kolorowe, fajniejsze. Możemy sobie więcej wyobrazić podczas lekcji, wszystko jest ciekawiej opowiedane, więcej się uczymy niż z takiej normalnej tablicy. Jest też połączenie z Internetem – dodaje **Maciek Sadza**.

Czy świątokrzyskie stanie się zatem potęgą edukacyjną? Może nie od razu, ale bardzo dobre ziarno już zostało rzucone. Chętnych do otrzymania tablic interaktywnych było w tym roku prawie 300 szkół – otrzymało je 126. Pozostałe jednak stoją przed szansą – program rozłożono na dwa lata więc w przyszłym roku, kto wie...

**Robert Siwiec**

## Opinia

**Adam Jarubas**, marszałek Województwa Świątokrzyskiego:

- Bez przesady można zaryzykować stwierdzenie, że jest to jeden z największych sukcesów naszego samorządu w tej kadencji. Wyjście do szkół, których nie jesteśmy przecież organem założycielskim, z tak oryginalnym programem jest jednym ze strategicznych pomysłów na rozwój regionu. Inwestycja w człowieka i rozbudzenie jego aspiracji edukacyjnych może w przyszłości zdecydować o większej konkurencyjności naszych obywateli nie tylko w regionie i kraju, ale też na świecie. Doskonałym przykładem może tu być Finlandia – według wszelkich dostępnych raportów oceniana jest jako niekwestionowany, światowy lider szeroko rozumianej edukacji. Stało się to możliwe właśnie dzięki wykorzystaniu w systemie nauczania najnowszych technologii, nowoczesnych pomocy dydaktycznych i innowacyjnych rozwiązań. My też chcemy iść w tę stronę i wzorować się na najlepszych. Dlatego na pewno będzie kontynuacja Świątokrzyskiego Programu Wspierania Edukacji na Obszarach Wiejskich.

Pomysł z tablicami interaktywnymi okazał się strzałem w dziesiątkę; sam uczestniczyłem w kilku zajęciach z różnych przedmiotów i obserwowałem te wspaniałe, spontaniczne zachowania uczniów, którzy wprost wyrwali się do tablicy.



# Z wizytą w Gowarczowie

Gowarczów to najbardziej wysunięta na północ gmina województwa świętokrzyskiego. Zajmuje 101, 98 km kw. powierzchni. Wchodzi w skład powiatu koneckiego. W 16 sołectwach mieszka prawie 5 tysięcy osób. Ze względu na położenie w strefie krajobrazu chronionego, czyste powietrze oraz otoczenie pięknych lasów pełnych grzybów i runa leśnego gmina posiada bardzo dobre warunki do rozwoju turystyki i wypoczynku. Dzięki aktywności władz samorządowych, które z powodzeniem sięgają po środki unijne, Gowarczów zmienia swoje oblicze. Remontowane są drogi, modernizowane placówki edukacyjne, powstają przedszkola, planowana jest także budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej.

## Historia i tradycja

Historia Gowarczowa sięga czasów średniowiecza. Prawa miejskie oraz przywilej urządzania targów czwartkowych i dwóch jarmarków nadał mu w 1430 r. król Władysław Jagiełło. Mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem. W późniejszych latach miasto i jego okolice znane były z chałupniczego wyrobu gwoździ, istniała tu także szabelnia, w której produkowano szable oraz ich części. Przez jakiś czas Gowarczów był także, obok Końskich, ośrodkiem handlu żelazem.

Centralnym punktem miasta był czworoboczny rynek, na wzgórzu stał kościół. Z tamtych czasów pochodzi kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, który na początku XX wieku został znacznie rozbudowany. Powstały wówczas od zachodniej strony dwie wysokie, czterokondygnacyjne wieże. W południowo-zachodniej części placu kościelnego stoi rzeźba św. Jana Nepomucena z 1788 r. Stamtąd też podziwiać można panoramę Gowarczowa i okolicy. Odwiedzający Gowarczów turyści i miłośnicy historii powinni także obejrzeć kościół Św. Rocha z 1908 r. Na ołtarzu wykonanym z cegły i znajduje się późnorennesansowy obraz patrona świątyni. Z kościołem św. Rocha związana jest legenda. Jak czytamy w „Przewodniku po Ziemi Koneckiej” „(...) hrabia Tarnowski jadąc karocą z rodziną ugrzązł w gowarczowskich bagnach. Właśnie w tym miejscu, gdzie stoi dziś świątynia. Podróżni modlili się o szczęśliwe ocalenie aż do zmierzchu. W czasie modlitwy do Św. Rocha zostali ocaleni. Konie nabrały jakby boskiej mocy i wyprowadziły hrabiostwo z bagien. Na cześć Św. Rocha posta-



*Wójt Tomasz Słoka*

*wiony został tam kościół. Początkowo był drewniany, niestety został spalony od uderzenia pioruna. Obecnie jest murowany”. Co roku, 16 sierpnia w święto patrona świątyni – Św. Rocha odbywa się tam tradycyjny odpust, procesja i festyn rodzinny, który gromadzi rzesze mieszkańców nie tylko Gowarczowa.*

W 1869 r. władze carskie w odwecie za aktywny udział w powstaniu styczniowym odebrał miastu prawa miejskie.

## Wiele udało się zrobić...

Wójt Tomasz Słoka kieruje gminą już drugą kadencję. Za cel postawił sobie poprawę gminnej infrastruktury oraz podniesienie atrakcyjności gminy dla mieszkańców i turystów. Cele te realizuje konsekwentnie. Władze gminy z powodzeniem sięgają po unijne środki, pieniądze z „Odnowy Wsi”, rezerw ministerialnych oraz funduszy celowych. – Skorzystanie z tych możliwości wsparcia było dla nas jedyną szansą na rozwój. Jesteśmy bowiem biedną gminą, wielu inwestycji nie udałoby nam się po prostu zrealizować – mówi wójt **Tomasz Słoka**. I efekty są widoczne. – Mamy w 100% zwodociągowaną gminę, w 5 sołectwach jest wybudowany gazociąg. Z roku na rok remontujemy coraz więcej dróg, modernizujemy także placówki edukacyjne – wylicza wójt. W latach 2006-2009 wyremontowane zostały drogi powiatowe w miejscowościach Kurzacze i Gowarczów (współfinansowane ze środków Starostwa Powiatowego), drogi gminne w Kamiennej Woli, Komaszycach i Gowarczowie oraz chodniki. Modernizacji doczekało się także oświetlenie uliczne całej gminy. Warto także wspomnieć o kapitalnym remoncie mostu w Rudzie Białaczowskiej oraz przepustu w Borowcu. Tylko na lata 2009-2010 gminie udało się pozyskać ze środków pozabudżetowych 1, 7 mln zł. Władze gminy nie zapominają także o jakże ważnym rozwoju kulturalnym. Za pozyskane z „Odnowy wsi” środki w wysokości 254 tys. 500 zł oraz środki własne wyremontowany został budynek, w którym obecnie mieści się Gminna Biblioteka oraz Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej. Dzieci, młodzież, ale także dorośli mogą tam rozwijać swoje zainteresowania i pasje plastyczne, muzyczne i teatralne. - Szczególnie prężnie działa sekcja muzyczna. Nasi młodzi artyści biorą udział w licznych konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich, często zdobywając laury –podkreśla gospodarz



*Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej w Gowarczowie*





*Niegdyś zespół dworski - dziś nowoczesne centrum konferencyjne w Korytkowie*

Gowarczowa. Na terenie gminy powstają także świetlice wiejskie. Wyremontowane i wyposażone zostały dzięki dofinansowaniu z PROW („Odnowa Wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”). W sumie, w gminie Gowarczów będzie funkcjonować 10 takich świetlic, m.in. w sołectwie Skrzyszów, gdzie obok jednostki OSP prężnie działa Stowarzyszenie na Rzecz Odnowy Wsi Skrzyszów, które kultywuje tradycje ludowe, stworzyło izbę regionalną, organizuje okolicznościowe imprezy. „Oczkiem w głowie” wójta jest Ochotnicza Straż Pożarna. – To bardzo aktywna grupa społeczna, na druhów zawsze można liczyć, pomagają przy remontach, uczestniczą w gminnych imprezach, zapewniają nam – mieszkańcom gminy poczucie bezpieczeństwa. W tym roku zakupiliśmy dla nich dwa samochody: Star 244 dla OSP Bębnow i Star 266 dla OSP Giełzów oraz wyposażenie dla gminnych jednostek – mówi Tomasz Słoka. Gmina aktywnie działa w Staropolskim Związku Gmin i Miast, w którego skład wchodzi gmina powiatu koneckiego. Za cel stawia sobie ekorozwój, ochronę przyrody i turystykę. Związkowi przewodniczy wójt Gowarczowa Tomasz Słoka.

## Inwestujemy w młodość

Władze gminy dużą wagę przywiązują do rozwoju edukacji. Modernizują infrastrukturę oświatową, placówki doposażają w sprzęt edukacyjny. – W ciągu ostatnich dwóch lat z rezerw ministerialnych otrzymaliśmy na ten cel ponad pół miliona złotych. Udało nam się przeprowadzić remonty w Szkole Podstawowej w Gowarczowie oraz Kamiennej Woli – informuje Tomasz Słoka. Gmina skorzystała także z unijnych środków w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki przeznaczonych na zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przedszkolnej. Od lat nie funkcjonowało tu żadne przedszkole, obecnie gmina Gowarczów z powodzeniem



*Uroczyste otwarcie przedszkola w Gowarczowie*



*Radość przedszkolaków z Kamiennej Woli wzbudziły prezenty przekazane przez Samorząd Województwa*

realizuje projekt „Edukacja przedszkolna najważniejszym etapem w karierze szkolnej dziecka”, na który otrzymała dofinansowanie w wysokości 886 tys. zł. Utworzone tam zostały trzy punkty przedszkolne – w Kamiennej Woli oraz Gowarczowie, do których uczęszcza 65 dzieci.

– Wspaniale, że udało się je uruchomić. Cieszą się rodzice i dzieci, które mogą korzystać z doskonale wyposażonych sal przedszkolnych. Mają tam zapewnioną opiekę pedagogiczną i wyżywienie. Przedszkola dają możliwość wyrównania szans edukacyjnych dzieciom z małych miejscowości – mówi wójt Gowarczowa. Podkreśla, że gdyby nie środki unijne, gminy nie byłoby stać na utworzenie placówek przedszkolnych. Z Programu Kapitał Ludzki pochodzą także środki (339 tys. 400 zł), dzięki którym uczniowie mogą uczestniczyć w zajęciach dodatkowych. Gmina realizuje bowiem projekt „Zajęcia dodatkowe dziś szansą na lepsze jutro”. Uczniowie mogą na nich rozwijać i doskonalić swoje umiejętności z matematyki, fizyki, chemii, biologii, geografii czy języków obcych, skorzystać z porady psychologa czy logopedy, ciekawie spędzić swój wolny czas.

Od niedawna Szkoła Podstawowa w Gowarczowie może pochwalić się zestawem multimedialnym, który otrzymała od Samorządu Województwa w ramach Świętokrzyskiego Programu Wspierania Edukacji na Obszarach Wiejskich. W jego skład wchodzi tablica interaktywna, laptop i rzutnik. Uczniowie już korzystają z niego podczas nauki języków obcych, ale jak zapewniają nauczyciele, sprzęt z pewnością ułatwi i udoskonali realizację programu edukacyjnego także z innych przedmiotów.

## ...i wiele przed nami

Jakie plany na przyszłość? – Przede wszystkim budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej. Inwestycja zostanie dofinansowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego kwotą 5,3 mln zł. Poza tym modernizacja infrastruktury drogowej oraz wiele bieżących działań związanych z funkcjonowaniem gminy. Wszystko po, by mieszkańcom żyło się po prostu lepiej – podkreśla wójt Słoka.

W rankingu gmin wiejskich w pozyskiwaniu funduszy unijnych w 2008 roku opublikowanym w dzienniku „Rzeczpospolita” gmina Gowarczów uplasowała się na 43 miejscu w kraju. Jak zapewnia gospodarz gminy jest to dobry sygnał na przyszłość, ponieważ gmina nadal zamierza aktywnie ubiegać się o unijne fundusze.

**Małgorzata Niewczas-Sochacka**

# Nowoczesność i tradycja

W naszym cyklu prezentujemy najprężniej działające w województwie świętokrzyskim jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. Tym razem przybliżymy działalność druhów z OSP w Rudzie Malenieckiej w powiecie koneckim.

To jednostka z tradycjami. W ubiegłym roku świętowała jubileusz 100 –lecia istnienia. Od 1997 r. działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Liczy 57 osób, w tym 4 kobiety. Działa tam także Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza.



*W akcji*

Jednostka dysponuje 3 samochodami. Są to: średni samochód gaśniczy IVECO (od 2008 r.), ratownictwa technicznego (volkswagen) oraz 33-letni STAR 244, którym strażacy jadą tam, gdzie jest utrudniony dostęp, np. do pożarów lasów czy traw. Ze względu na bliskość akwenu OSP w Rudzie Malenieckiej posiada także łódkę. – Tylko w tym roku strażacy wyjeżdżali do różnego rodzaju zdarzeń ponad 90 razy. Od pożarów traw, wyciągania osób z rzeki, usuwania drzew z drogi, owadów aż po wypadki śmiertelne. Obszar naszego działania znajduje się bowiem przy dwóch ważnych szlakach komunikacyjnych, drodze krajowej nr 74 i 42 – mówi **Gerard Pachuc**, od 9 lat naczelnik OSP w Rudzie Malenieckiej. W pomieszczeniu remizy mieści się Centrum Kształcenia wyposażone w 5 komputerów stacjonarnych, 2 laptopy z dostępem do Internetu



*Izba tradycji to jedno z najważniejszych miejsc w remizie strażaków w Rudzie Malenieckiej*

oraz rzutnik i ekran. Wyposażenie Centrum było możliwe dzięki unijnemu wsparciu w ramach projektu „Wioska Internetowa – kształcenie na odległość”.

– Ze sprzętu chętnie korzystają nie tylko nasi druhowie, ale wszyscy mieszkańcy, szukają informacji w Internecie, pogłębiają swoją wiedzę z różnych dziedzin. Tym bardziej, że Centrum jest czynne codziennie – dodaje Gerard Pachuc. Kierowana przez niego jednostka niemal co roku triumfuje podczas Zawodów Sportowo-Pożarniczych z udziałem strażaków-ochotników z powiatu koneckiego. Zdobywa także laury w rywalizacjach na szczeblu wojewódzkim.

Druhowie z Rudy Malenieckiej dużą wagę przywiązują do kultywowania tradycji strażackich. W remizie utworzona została Izba Tradycji. Gerard Pachuc z dumą pokazuje cenne pamiątki: kilka rodzajów hełmów, lampy ze strażackiego wozu konnego, mundury. Ważne miejsce zajmuje sztandar oraz dyplomy i puchary. Prawdziwą skarbnicą wiedzy o tradycjach strażackich jest pan Jan Nowak, mieszkaniec Rudy Malenieckiej, od 70 lat w OSP. Mimo zaawansowanego wieku wciąż aktywny.

Strażacy-ochotnicy z Rudy Malenieckiej są bardzo dobrze postrzegani przez lokalną społeczność. – Są chętni i gotowi do niesienia pomocy. Zawsze można na nich liczyć – mówią mieszkańcy.

M.N.



*Strażacy-ochotnicy z Rudy Malenieckiej*



# Ruszyła II edycja nagrody Świętokrzyska Victoria!



Do 15 stycznia 2010 r. można zgłaszać kandydatów do nagrody Marszałka Województwa Świętokrzyskiego. „Świętokrzyska Victoria” honorować będzie najbardziej aktywne firmy, samorządy oraz osoby. W Pałacu Biskupów Krakowskich odbyło się pierwsze posiedzenie Kapituły Nagrody. Nominacje jej członkom wręczył marszałek Adam Jarubas.

- Dziękuję, że przyjęliście Państwo zaproszenie do pracy w tym gremium. Ubiegłoroczna edycja nagrody jest dowodem na to, że w województwie świętokrzyskim jest wiele instytucji, samorządów, firm i osób, które każdego dnia wpływają na kreowanie pozytywnego wizerunku naszego regionu. Zachęcam gorąco do propagowania idei tej nagrody w Waszych środowiskach - mówił marszałek **Adam Jarubas**, Przewodniczący Kapituły Nagrody „Świętokrzyska Victoria”.

W skład Kapituły wchodzi przedstawiciele samorządu, nauki, biznesu, organizacji pozarządowych oraz laureaci I edycji Świętokrzyskiej Victorii.

„Świętokrzyska Victoria” będzie przyznawana w trzech kategoriach:

- „osobowość” - dla osób fizycznych;
- „Przedsiębiorczość” - dla przedsiębiorców
- „Samorządność” - dla jednostek samorządu terytorialnego.

Zgłoszenia można nadsyłać do 15 stycznia 2010 r. Spośród nadesłanych zgłoszeń Kapituła wybierze po pięć nominacji w każdej z kategorii. Więcej na stronie [www.sejmik.kielce.pl](http://www.sejmik.kielce.pl)

Zwycięzców „Świętokrzyskiej Victorii” poznamy podczas uroczystej gali, która odbędzie się 16 lutego 2010 r.

Laureatami I edycji nagrody byli: ks. Czesław Wala, kustosz Sanktuarium w Kalkowie - w kategorii „Osobowość”, gmina Bieliny w kategorii „Samorządność” oraz firma „SEFAKO” z Sędziszowa w kategorii „Przedsiębiorczość”.

M.N.



*Obrady Kapituły*

## Kapituła Nagrody

Marszałek **Adam Jarubas** - przewodniczący Kapituły,

Przewodniczący Sejmiku **Tadeusz Kowalczyk** - zastępca przewodniczącego Kapituły,

**Bernard Antos**, dyrektor Generalny Urzędu Marszałkowskiego - Sekretarz Kapituły,

Prof. dr hab. inż. **Stanisław Adamczak** - Rektor Politechniki Świętokrzyskiej,

**Waldemar Marek Paluch** - Starosta Ostrowiecki i Wiceprzewodniczący Konwentu Starostów,

**Marcin Majcher** - Burmistrz Miasta i Gminy Ożarów i przedstawiciel Związku Miast i Gmin Regionu Świętokrzyskiego,

**Krzysztof Orkisz** - Izba Rzemieślników i Przedsiębiorców w Kielcach,

Ksiądz Infułat **Czesław Wala**,

**Ryszard Zbróg** - Prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej,

**Sławomir Kopacz** - Wójt Gminy Bieliny,

**Sławomir Micek** - Związek Artystów Plastyków w Kielcach,

**Józef Urban** - Dyrektor Generalny SEFAKO S.A.,

Doc. dr **Jan Waluszewski** - Rektor Wyższej Szkoły Handlowej im. Bolesława Markowskiego w Kielcach,

**Jerzy Suchański** - Przedstawiciel Komisji Samorządu Terytorialnego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego,

**Zofia Łachut** - Świętokrzyskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom, Młodzieży, Dorosłym z Cukrzycą i Inny mi Schorzeniami w Kielcach.



*Marszałek Adam Jarubas wręcza nominację wójtowi Bieliny*

# Kolizja drogowa – co dalej?

Wypadek lub kolizja to dla każdego kierowcy duży stres. Dlatego lepiej wcześniej, na spokojnie dowiedzieć się, co należy w takiej sytuacji zrobić. Dzięki temu możemy uniknąć kosztownych błędów. O tym, jak zachować się w takich niecodziennych sytuacjach, informuje nasz mini poradnik.

## Czym różni się kolizja od wypadku?

Bardzo często podczas zgłaszania zdarzenia drogowego na policję przez uczestnika czy też inną postronną osobę nawet przy małej „stłuczce” pada określenie - wypadek drogowy. Nie każde zdarzenie drogowe jest jednak od razu wypadkiem. Ustawy, takie jak „Kodeks Karny”, „Kodeks Wykroczeń” i „Prawo o ruchu drogowym” w zasadniczy sposób regulują te dwa powyższe pojęcia.

**Wypadek** to takie zdarzenia drogowe, w wyniku którego ktoś ucierpiał (czyli są ranni lub zabici), pozostałe zdarzenia - w których uszkodzeniu uległy pojazdy - to **kolizje drogowe**. Jest to bardzo ważne rozgraniczenie – od niego bowiem zależy nasze dalsze postępowanie.

## Co robić, kiedy zaliczymy „dzwon”?

- jeżeli nikt nie ucierpiał, niezwłocznie - o ile to możliwe - usuwamy pojazd z jezdni w taki sposób, aby nie przeszkadzał on innym uczestnikom ruchu drogowego (pamiętajmy, że za nie usunięcie mogącego przemieszczać się pojazdu możemy zostać ukarani mandatem karnym),
- jeżeli pojazd został unieruchomiony i nie możemy go usunąć z drogi należy miejsce kolizji oznaczyć za pomocą trójkąta ostrzegawczego zgodnie z Kodeksem Drogowym - w terenie zbudowanym (jeżeli stoimy w miejscu gdzie jest to zabronione) zaraz za samochodem, poza terenem zbudowany w odległości 30-50m (za pojazdem), na drodze ekspresowej i autostradzie w odległości 100 m od pojazdu),
- jeżeli dojdziemy do porozumienia co do winy jednego z uczestników kolizji pamiętajmy o sporządzeniu oświadczenia dla poszkodowanego,
- w przypadku jakichkolwiek niejasności lub konfliktów koniecznie wezwijmy policję i postarajmy się ustalić świadków zdarzenia.



## Czy mamy obowiązek podać swoje dane personalne na żądanie uczestnika kolizji?

Tak, obowiązani jesteśmy podać swoje dane, dane właściciela lub posiadacza pojazdu oraz dane dotyczące zakładu ubezpieczeń, z którym zawarta jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

## A może lepiej z policją?

Kiedy żadna z osób biorących udział w zdarzeniu nie doznała obrażeń, nie mamy obowiązku wzywania policji. W takim przypadku warto jednak wziąć namiary osoby poszkodowanej oraz wspólnie spisać oświadczenie na temat poniesionych szkód. Można również – jeśli istnieje taka możliwość – sfotografować uszkodzenia pojazdu, na który najechaliśmy. Dzięki temu uchronimy się przed ewentualnym pokrywaniem kosztów szkód, których nie spowodowaliśmy.

**Jeśli brakuje któregoś z dokumentów, nikt nie przyznaje się do winy lub zachodzą wątpliwości co do stanu trzeźwości jednego z uczestników, albo uczestnikiem jest obcokrajowiec i dzieli nas bariera językowa - natychmiast wzywamy policję (wykręcamy numer 997 lub 112).**

## Co powinno znaleźć się w takim oświadczeniu?

- data, godzina i miejsce kolizji,
- krótki opis, jak doszło do zdarzenia (należy wskazać marki i numery rejestracyjne pojazdów biorących udział w kolizji),
- dane personalne uczestników zdarzenia (trzeba uwzględnić miejsce zamieszkania, a także numer i kategorię prawa jazdy); warto także wymienić się numerami telefonów,
- w oświadczeniu należy też jednoznacznie wskazać, kto ponosi winę za zdarzenie,
- należy podać nazwę firmy, w której ubezpieczony jest samochód sprawcy,
- numer polisy OC,





- w miarę możliwości należy sporządzić dokładną listę uszkodzeń auta,
- jeśli byli świadkowie zdarzenia również możemy ich dane wpisać w oświadczeniu,
- na końcu koniecznie należy zamieścić podpisy osób sporządzających oświadczenie!

## Wypadek – co dalej?

- jeżeli którykolwiek z pasażerów lub kierowców został poważnie ranny miejsce wypadku zabezpieczamy w taki sposób, aby nie doszło do większych szkód oraz aby inni uczestnicy ruchu drogowego byli bezpieczni i z daleka mogli zauważyć zagrożenie (możemy to zrobić np. poprzez wystawienie trójkąta ostrzegawczego - zgodnie z Kodeksem Drogowym w terenie zbudowanym ustawiamy go zaraz za samochodem, poza terenem zbudowanym w odległości 30-50 m, na drodze ekspresowej i autostradzie w odległości 100 m od pojazdu, możemy także włączyć w aucie światła awaryjne), **nie należy przestawiać pojazdów!**

- pamiętajmy o jak najszybszym wezwaniu na miejsce wypadku specjalistycznych służb ratowniczych - Pogotowia Ratunkowego, Policji, Straży Pożarnej - szczególnie, gdy w pojazdach uczestniczących w wypadku są zakleszczone ofiary zdarzenia lub doszło do wycieku płynów eksploatacyjnych,
- pamiętajmy, że do czasu przyjazdu służb ratowniczych, ciąży na nas obowiązek udzielenia pomocy poszkodowanemu,
- starajmy się nie niszczyć i nie zacierać śladów zaistniałego zdarzenia,
- jeżeli jesteśmy uczestnikiem lub postronnym świadkiem wypadku, pozostajmy na miejscu zdarzenia aż do przyjazdu funkcjonariuszy policji – nasza wiedza na pewno będzie pomocna przy odtworzeniu przebiegu zdarzenia.

Na każdej osobie ciąży obowiązek udzielenia pomocy ofiarom wypadków. Według prawa nie jest zagrożony karą ten, który działając w dobrej wierze i według posiadanej przez siebie wiedzy udziela pomocy ofierze wypadku, a nie uda mu się uratować ofiary. Nie udzielenie pomocy ofierze wypadku grozi aresztem lub grzywną lub też karą pozbawienia wolności do lat 3 z jednoczesnym zatrzymaniem prawa jazdy na okres do 3 lat. Ucieczka z miejsca wypadku – zaostroża odpowiedzialność karną za inne skutki wypadku.

Wydział Komunikacji Społecznej  
i Prezydialny KWP Kielce

# Konkurs

Dziękujemy Państwu za udział w naszym konkursie i po raz kolejny gratulujemy znajomości zabytków naszego pięknego regionu! Tym razem, niestety, nadeszło również wiele błędnych odpowiedzi. Wśród tych poprawnych wylosowaliśmy zwycięzcę. Nagrodę otrzymuje **Janusz Kolasiński** ze Stopnicy.

Serdecznie gratulujemy Panu doskonałej znajomości województwa świętokrzyskiego!

A oto poprawna odpowiedź: zdjęcie zamieszczone w numerze 33 „Naszego Regionu” przedstawiało **Muzeum Przyrody i Techniki - Ekomuzeum im. J. Pazdura w Starachowicach**. Muzeum obejmuje zespół wielkopiecowy - osadę hutniczą przedstawiającą proces wytapiania żelaza w starożytnych piecach dymarskich.

Najcenniejszym obiektem jest pochodzący z 1899 roku wielki piec z jedynym zachowanym w Europie kompletnym ciągiem technologicznym związanym z procesem wytopu surówki.

Wielki piec pracował do 1968 roku. W 1992 wpisany został na Światową Listę Dziedzictwa Przemysłowego.

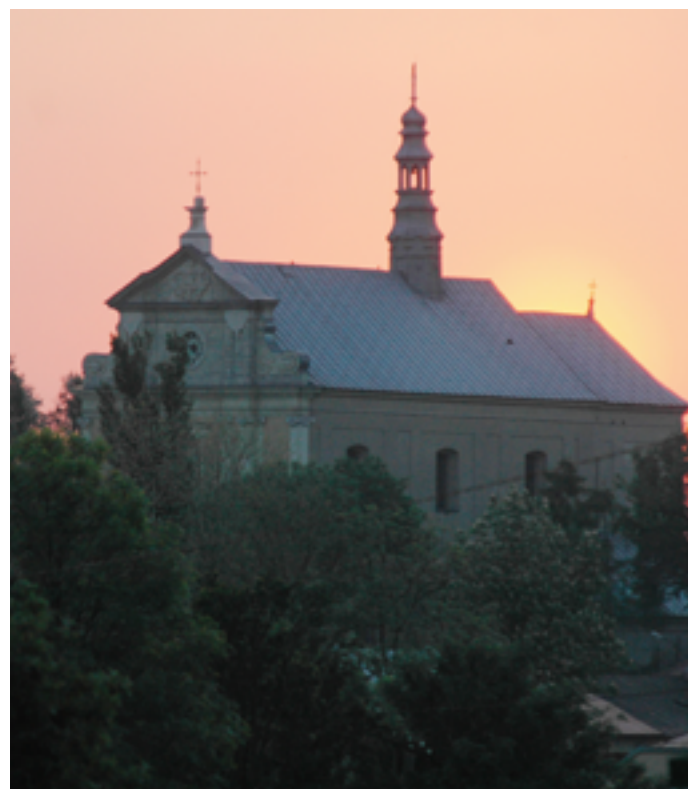
Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu. Tym razem wystarczy odpowiedzieć na pytanie: **jaki obiekt w naszym regionie przedstawia zamieszczona poniżej fotografia?** Prosimy także o krótkie przedstawienie historii utrwalonego na fotografii obiektu.

Odpowiedzi należy nadsyłać do 15 stycznia 2010 r. na adres poczty elektronicznej: [nasz.region@sejmik.kielce.pl](mailto:nasz.region@sejmik.kielce.pl) lub listownie: Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce.

Spośród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody! Naprawdę warto powalczyć!

Życzymy powodzenia!

R.S.



**Imię i nazwisko...****Marek Staniek****Z zawodu jestem...** *nauczycielem***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy Iwaniska - Wójt Gminy***Cel, jaki mi przyświeca...** *wiara i uczciwość***- w pracy...** *służyć społeczności***- w życiu prywatnym...** *skromność***Najważniejsza w życiu jest...** *wiarygodność***Lubię...** *otwartość, przychylność, dobry film***Nie lubię...** *obludy, draństwa i pychy***Imię i nazwisko...****Lech Wąsik****Z zawodu jestem...** *absolwentem Akademii Rolniczej w Lublinie, ukończyłem Wydział Techniki Rolniczej***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy w Tarłowie, gdzie pełnię funkcję Wójta Gminy***Cel, jaki mi przyświeca...****- w pracy...** *jak najlepiej służyć, szanować i pomagać ludziom***- w życiu prywatnym...** *szczęśliwa rodzina***Najważniejsze w życiu jest...** *kierować się uczciwością***Lubię...** *ludzi uczciwych, pracowitych, przyrodę, sport***Nie lubię...** *dwulicowości, kłamstwa, arogancji***Imię i nazwisko...****Józef Zuwała****Z zawodu jestem...** *technik-rolnik, obecnie absolwent WSAP Kielce***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy Bejsce, gdzie pełnię funkcję Wójta***Cel, jaki mi przyświeca...****- w pracy...** *rozwój gminy i znaczna poprawa warunków infrastrukturalnych i bytowych społeczeństwa***- w życiu prywatnym...** *pomagać ludziom i być skutecznym w działaniu***Najważniejsze w życiu jest...** *uczciwość, zdrowie i rodzina***Lubię...** *porządek, dyscyplinę i dobrze spełniony obowiązek społeczny oraz przyrodę***Nie lubię...** *kłamstwa, próżniactwa, obludy i agresji***Imię i nazwisko...****Ryszard Zych****Z zawodu jestem...** *rolnikiem***Pracuję w...** *Urzędzie Gminy w Stopnicy, jestem Wójtem***Cel, jaki mi przyświeca...****- w pracy...** *dbać o dobre imię społeczności lokalnej i dążyć do wyznaczonych celów***- w życiu prywatnym...** *uczciwość i pogoda ducha, dobry film, żart***Najważniejsze w życiu jest...** *zdrowie i uczciwość***Lubię...** *ludzi pogodnych i zadowolonych z życia***Nie lubię...** *kłamstwa, cwaniactwa, „mądrali”*



# Sesja Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego - 30 listopada 2009 r.

## Nagrodzili pracodawców

Przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk i marszałek Adam Jarubas wręczyli nagrody i wyróżnienia laureatom etapu regionalnego konkursu „Pracodawca - najlepszy organizator pracy bezpiecznej” w 2009 roku. Konkurs miał na celu promowanie najlepszych praktyk w zakresie bezpieczeństwa i ochrony pracy oraz inspirowanie pracodawców do tworzenia bezpiecznych miejsc pracy. Jego organizatorem był Okręgowy Inspektorat Pracy w Kielcach.



*Najlepszym pracodawcom gratulowali wiceprzewodnicząca Sejmiku  
Alfreda Zawierucha-Rubak i marszałek Adam Jarubas*

## Doposzą poradnię

Podczas XXXII Sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego radni jednogłośnie zadecydowali o udzieleniu pomocy dla powiatu starachowickiego. Dzięki temu doposażona zostanie Poradnia Uzależnień wraz z punktem wydawania metadonu w Powiatowym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Starachowicach.



*Obrady Sejmiku: Józef Grabowski, Jerzy Suchański, Janusz Skibiński,  
Wiesław Woszczyzna, Józef Adamczak*



# Mikołajki z marszałkiem

Ponad 350 dzieci ze szkół podstawowych województwa świętokrzyskiego wspaniale bawiło się podczas „Marszałkowych Mikołajek” w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Atrakcji nie brakowało - były barwne korowody, liczne konkursy z nagrodami oraz paczki pełne słodkości rozdawane przez dwóch Mikołajów.

- Drogie dzieci, cieszę się, że wspólnie możemy dziś bawić się na mikołajkowej imprezie. Mam nadzieję, że uśmiech będzie dziś gościł na Waszych twarzach. Życzę Wam udanej zabawy i wspaniałych prezentów od Świętego Mikołaja - powiedział gospodarz imprezy marszałek Adam Jarubas witając uczestników „Marszałkowych Mikołajek”.

Mikołajkowa zabawa była dla dzieci z pewnością niezapomnianym przeżyciem. Nie zabrakło tańców w rytm przebojów zespołu „Taddy Band”. Ze specjalnym repertuarem dla dzieci wystąpiła Joanna Litwin, która wcieliła się w postać Królowej Śniegu. Młodą publiczność zachwycił także pokaz iluzjonistyczny w wykonaniu Czarodzieja Mirabello. Dzieci mogły obejrzeć też przedstawienie o przygodach Smerfów oraz rywalizować w licznych konkursach. Oczywiście nie zabrakło słodkiego poczęstunku i prezentów, które rozdawało aż ... dwóch Mikołajów.

M.N.





## Z prezentami u samotnych matek

Marszałek Adam Jarubas i wicewojewoda Piotr Żołądek odwiedzili podopiecznych Domu Samotnej Matki i Schroniska dla Kobiet w Kielcach. A ponieważ był to czas mikołajek, dzieci obdarowane zostały prezentami i paczkami pełnymi słodkości.



## Z wizytą u małych pacjentów

Worek pełen maskotek, kosze cukierków oraz książki przekazał marszałek Adam Jarubas małym pacjentom Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. - Niech te prezenty umilą Wam czas choroby. Wracajcie jak najszybciej do zdrowia. Wesolych świąt! - życzył marszałek.



*W rolę pomocników Świętego Mikołaja wcielili się Marszałek Adam Jarubas, dyrektor szpitalika Włodzimierz Wielgus i asystent marszałka Sylwester Mróz*

## „Krewniacy Mikołaja” dzieciom

Pracownicy Urzędu Marszałkowskiego po raz kolejny oddawali krew w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolечnictwa w Kielcach. Ten drogocenny dla życia dar otrzymają mali pacjenci przebywający na szpitalnych oddziałach naszego regionu. Urzędnicy oddali prawie 7 litrów krwi.



*„Krewniacy” z Urzędu Marszałkowskiego*

# Świętokrzyskie Nagrody Jakości rozdane!

W Sali Koncertowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbyła się Świętokrzyska Gala Jakości podczas której Tadeusz Kowalczyk, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego oraz Adam Jarubas, marszałek województwa uroczyście wręczyli nagrody laureatom „Świętokrzyskiej Nagrody Jakości” oraz konkursu „Świętokrzyski Racjonalizator”. W XI edycji „Świętokrzyskiej Nagrody Jakości”, Kapituła pod przewodnictwem wicemarszałka Zdzisława Wrzałki przyznała cztery nagrody główne oraz trzy wyróżnienia, zaś w I edycji nagrody „Świętokrzyski Racjonalizator 2009”, komisja której przewodniczył marszałek Adam Jarubas przyznała dwie nagrody główne oraz jedno wyróżnienie.

W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach pojawili się nie tylko przedstawiciele Samorządu Województwa, członkowie Kapituły i zespołu eksperckiego Nagrody, ale przede wszystkim pracownicy nagrodzonych instytucji i firm, by cieszyć się wraz ze swoimi zwierzchnikami z tego prestiżowego wyróżnienia.



*Rolę gospodarzy Gali pełnili Tadeusz Kowalczyk i Adam Jarubas*



*Czesław Dawid, szef WORD odbiera gratulacje*



*Laureaci Świętokrzyskiej Nagrody Jakości*



*Marek Gos gratuluje Krzysztofowi Skowronkowi*



*Jan Rutkowski, przewodniczący zespołu eksperckiego Nagrody*



*Świętokrzyscy Racjonalizatorzy 2009*



- Niezwykle nas cieszy, że instytucji i firm aspirujących do Świętokrzyskiej Nagrody Jakości z roku na rok jest coraz więcej. Świadczy to nie tylko o tym, że mamy w regionie coraz więcej wybitnych podmiotów, ale też o randze naszej regionalnej nagrody. Bardzo też cieszy, że kilku laureatów Świętokrzyskiej Nagrody Jakości zostało nagrodzonych także na poziomie krajowym zdobywając Polską Nagrodę Jakości. Jest to najlepsze potwierdzenie trafności wyboru jakiego dokonała nasza Kapituła – mówi przewodniczący **Tadeusz Kowalczyk** otwierając „Świętokrzyską Galę Jakości” w Wojewódzkim Domu Kultury.

Istotnie, główny cel rozstrzyganego od jedenastu lat konkursu to promowanie idei zarządzania przez jakość poprzez wyłanianie i nagradzanie najlepszych przedsiębiorstw i organizacji z terenu województwa świętokrzyskiego, stale doskonalących się, konsekwentnie wdrażających oraz stosujących nowoczesne metody zarządzania. W tym roku, jak podkreślał przewodniczący zespołu eksperckiego Nagrody, Jan Rutkowski, konkurencja była bardzo duża, a nagrodzone instytucje i firmy znajdują się na najlepszej drodze do dynamicznego rozwoju i osiągania jeszcze większych, ogólnopolskich sukcesów.

Decyzją kapituły laureatami konkursu Świętokrzyskiej Nagrody Jakości w tym roku zostały: **Elektrownia Połaniec Spółka Akcyjna – Grupa GDF SUEZ Energia Polska** (w kategorii bardzo dużych przedsiębiorstw produkcyjnych), **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe DEFRO** (w kategorii średnich przedsiębiorstw produkcyjnych), **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Św. Rafała w Czerwonej Górze** (w kategorii organizacji publicznych – służba zdrowia) oraz **Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego** (w kategorii organizacji publicznych – usługi). Wyróżnienia przyznano **Niepublicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Szpitalowi Specjalistycznemu im. W. Biegańskiego w Jędrzejowie** (w kategorii organizacji niepublicznych – służba zdrowia), **Muzeum Narodowemu w Kielcach** (w kategorii organizacji publicznych – kultura) a także firmie „**MARCO POLO**” **Usługi Transportowe -Przewóz Osób** (w kategorii mikroprzedsiębiorstw usługowych).

Wagę „Świętokrzyskiej Nagrody Jakości” trudno przecenić. Stanowi ona nie tylko o ogromnym prestiżu na rynku regionalnym, ale także może stać się „przepustką” do zdobycia kolejnych, ponadregionalnych laurów, na poziomie krajowym – **Polskiej Nagrody Jakości (PNJ)** ustanowionej w 1995 roku przez Krajową Izbę Gospodarczą, Polskie Centrum Badań i Certyfikacji oraz Fundację Teraz Polska i na poziomie europejskim – **Europejskiej Nagrody**

**Jakości (ENJ)** ustanowionej w 1992 roku, której sponso-rami są Komisja Europejska, Europejska Organizacja ds. Jakości (European Organization for Quality) oraz Europejska Fundacja Zarządzania Jakością (European Foundation for Quality Management).

Jak podkreśla marszałek **Adam Jarubas**, „Świętokrzyska Nagroda Jakości” jest nagrodą specyficzną i wyjątkową: - Aspirujący do niej muszą przebrnąć przez wiele szczegółowych analiz i poddać się wnikliwym ocenom ekspertów. Świętokrzyska Nagroda Jakości nie jest plebiscytem popularności; aby ją zdobyć należy wykazać się konkretnymi efektami. Tegoroczni laureaci takie efekty mają. Warto je promować i warto się nimi chwalić - mówi.

W tym roku Świętokrzyska Gala Jakości rozszerzyła nieco swoją formułę. Po raz pierwszy przyznano bowiem nagrody „Świętokrzyskiego Racjonalizatora”. Nagrody te są formą wyróżnienia za poszukiwanie i wdrażanie nowych rozwiązań technologicznych i mają na celu wyłonienie najlepszych rozwiązań innowacyjnych przyczyniających się do rozwoju gospodarczego i wzrostu konkurencyjności województwa świętokrzyskiego. Do „Świętokrzyskiego Racjonalizatora” zgłaszane mogły być rozwiązania, które otrzymały patent lub prawo ochronne przyznane przez Urząd Patentowy RP. W ramach I edycji nagrody „Świętokrzyski Racjonalizator 2009”, komisja konkursowa przyznała dwie nagrody główne: za patent „Doczołowe połączenia sprężone i sposób ich wykonania” dla prof. dr hab. inż. Zbigniewa Kowala z Politechniki Świętokrzyskiej i za patent „Chłodziwo do obróbki metali” dla zespołu twórców **Stanisława Szczepaniaka** (lider zespołu), **Remigiusza Szczepaniaka**, **Elwiry Szczepaniak**, **Dominiki Szczepaniak** i **Moniki Szczepaniak**. Przyznano także wyróżnienie, które trafiło do rąk **dr inż. Bogusława Grabasa** z Politechniki Świętokrzyskiej za patent „Sposób zwiększania powierzchni wymiany ciepła elementów metalowych”.

Zarówno przewodniczący Tadeusz Kowalczyk jak i marszałek Adam Jarubas podkreślali podczas Gali, że właśnie racjonalizacja i nowe technologie są tym elementem, który stanowi o rozwoju regionów. - Bardzo zależy nam na tym aby wspierać przedsiębiorstwa i instytucje, które są aktywne i kreatywne, ale też innowacyjne, wszak rok 2009 to rok kreatywności w Unii Europejskiej – mówi marszałek - Paradoksalnie, okres spowolnienia gospodarczego to dobry czas promowania rozwiązań i patentów, które mogą mieć zastosowanie w gospodarce i które spowodują, że ludzie będą patrzeć na region świętokrzyski przez inny pryzmat. Jesteśmy postrzegani jako region nieco zapóźniony, lecz przykłady patentów i zastosowań z obszaru badawczo-rozwojowego, które dziś zostały nagrodzone pokazują, że tak wcale nie jest. Zarządowi województwa bardzo zależy, aby w statystykach i indeksach innowacyjności województwo świętokrzyskie plasowało się jak najwyżej. Mam nadzieję, że ten konkurs wydatnie się do tego przyczyni – dodaje Adam Jarubas.

Świętokrzyską Galę Jakości w Wojewódzkim Domu Kultury wspaniałymi występami wokalnymi okrasili świętokrzyscy artyści - Małgorzata Główka i Dariusz Bernatek, zaś brawurowym tańcem zaimponowali publiczności adepci Szkoły Tańca i Stylu „Rewanż”.

**Robert Siwec**



*Galę uświetnił występ Dariusza Bernatka*

# Jest w orkiestrach dętych jakaś siła...

Orkiestra Dęta w Krasocinie została założona w roku 1905 przez Teodora Urbańskiego, proboszcza miejscowej parafii jako orkiestra włościańska. Od 1926 roku na wniosek Jana Włodarczyka, ówczesnego komenda Straży, patronat nad orkiestrą objęła Ochotnicza Straż Ogniowa (Pożarna) w Krasocinie. W roku 2005 uroczyste obchodziła jubileusz 100-lecia istnienia.

Choć orkiestra zawsze należała do wyróżniających się nie tylko w powiecie włoszczowskim, ale i w województwie lecz największe jej sukcesy zaczęły się od 2002 roku. Wstąpił do niej wówczas Leopold Kwapisz, były członek Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, a obowiązki kapelmistrza podjął wtedy 18-letni Bartłomiej Robak, syn Mariana – prezesa OSP w Krasocinie. Jak się wkrótce okazało duet młodości i doświadczenia muzycznego zdał egzamin. Na Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Nowym Korczynie w 2003 roku krasocińscy muzycy wraz z orkiestrami z Małogoszcza i Dobromierza zakwalifikowali się na Regionalny Przegląd Orkiestr Dętych w Busku-Zdroju. Zaufanie, jakim jury Przeglądu obdarzyło orkiestrę jeszcze bardziej zmobilizowało młodych muzyków do podnoszenia poziomu artystycznego; w 2004 roku w Busku-Zdroju orkiestra otrzymała wyróżnienie Prezesa Zarządu Głównego ZOSP RP, Waldemara Pawlaka. Rok później na Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Staszowie orkiestra wystąpiła już z grupą taneczną „Aplauz” prowadzoną przez Iwonę Dusza.

- Od 2003 roku szczycimy się, że jesteśmy najlepszą orkiestrą dętą OSP w województwie świętokrzyskim – mówi **Marian Robak**, prezes OSP w Krasocinie - W orkiestrze uczymy i wychowujemy, otwieramy drogę do sukcesów w innych zespołach. Nasi wychowankowie grali w orkiestrach wojskowych, zakładowych; grają w orkiestrach szkolnych, uczelnianych (orkiestra AGH); grali i grają w zespołach muzycznych (kapele ludowe – kapela Raków; zespoły młodzieżowe – *Pokolenie, Brass Band*); byli



*Ogólnopolski Festiwal Orkiestr Dętych Krynica 2009*

hejnalistami obozów strażackich; z wyjściem z gimnazjum kontynuują naukę w szkołach muzycznych. Dzięki temu członkowie orkiestry wzbogacają ją zdobytym doświadczeniem, poznają nowych ludzi, miejsca. Orkiestra wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwu poprzez zwiększanie ilości dawanych występów w całym powiecie oraz uatrakcyjnienie i unowocześnienie repertuaru. Staramy się być zauważani, a przede wszystkim - słyszani. Tylko to może zapewnić byt orkiestry. Ciągłość tradycji również ma ogromny wpływ na naszą działalność, szczególnie kiedy w składzie orkiestry nie ma ludzi z wykształceniem muzycznym. Śledząc prawie stuletnią historię orkiestry łatwo dostrzec można, iż często powtarzają się w jej składzie te same nazwiska: Rak, Robak, Kuśmierczyk, Pawłowski, czy Obarzanek. Nierzadko zdarza się, że instrument przechodzi z ojca na syna. To wszystko przynosi nam wiele satysfakcji i dumy oraz jest gwarantem kolejnych lat dętej tradycji Krasocina. Nowe stulecie orkiestry rozpoczynają młodzi członkowie rodzin Malickich, Kaliszewskich, Jamrozów, Kwapiszów... – dodaje Marian Robak.



*Orkiestra uświetniła Dni Województwa Świętokrzyskiego*



*W Krakowie podczas obchodów 90. rocznicy Odzyskania Niepodległości*





Podczas obchodów 10 lecia województwa

Bez wątpienia największy sukces orkiestry to zakwalifikowanie się na XX Ogólnopolski Festiwal Orkiestr Dętych w Krynicy Zdroju w 2009 roku. Orkiestra zajęła tam IV miejsce w paradzie marszowej i V miejsce w grze koncertowej. – Przed nami jednak nowe wyzwania – mówi Marian Robak – M.in. udział w Regionalnym Przeglądzie Orkiestr Dętych w Polanicy-Zdroju oraz wywalczenie udziału w XXI Festiwalu Orkiestr w Krynicy Zdroju w 2011 roku. Musimy także walczyć o pozyskanie środków finansowych by wyjechać do Frankfurtu nad Odrą na „Musik-festiwal”.

OSP w Krasocinie realizuje obecnie projekt „Uwierz w siebie” z programu „Równać szanse” Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. Projekt ten jest realizowany dla młodzieży w wieku od 13 do 19 lat. – Zależy nam na tym, aby nasza młodzież osiągała sukcesy muzyczne i taneczne teraz, a w przyszłości sukcesy życiowe. Życzę im tego z całego serca – mówi prezes OSP w Krasocinie.

Jako organizacja pożytku publicznego jednostka korzysta z 1% wpłat od sympatyków straży i orkiestry. Pozwoliło to na zakup następnego kompletu strojów dla Grupy Tanecznej „Aplauz”.

Robert Siwiec

## Regionalni zapaleńcy

„Ziemia Strawczyńska” to miesięcznik samorządowy gminy Strawczyn. Swoją gazetę gmina wydaje od stycznia 2000 roku. Na przestrzeni lat pismo ukazywało się pod różnymi tytułami, przez jakiś czas nawet jako wspólny miesięcznik dwóch gmin. Od początku, redaktorem naczelnym gazety jest Jerzy Kosowski, długoletni dziennikarz i redaktor m.in. „Słowa Ludu” oraz „Echa Dnia”.

W 2000 r. decyzją Rady Gminy powołano „Kurier Strawczyński”. Od stycznia 2001 r. tytuł został zmieniony na „Ziemie Strawczyńską”, która ukazywała się przez rok. Samorządy Strawczyna i Miedzianej Góry zdecydowały o wydawaniu wspólnego miesięcznika samorządowego „Wiadomości Sąsiedzkie”.



Prezentacja w jednej gazecie dwóch gmin o różnym stopniu rozwoju, o zróżnicowanym zaawansowaniu inwestycji i osiągnięciach nie wszystkim, przypadła do gustu. Dlatego po roku ukazywania się wspólnego miesięcznika, samorządy gmin podjęły decyzję o wydawaniu własnych gazet. Tak więc w styczniu 2003 r. Strawczyn wrócił do tytułu z 2001 r. – „Ziemi Strawczyńskiej”, którą wydaje do dziś.

- Obok bieżących relacji z poczynąń Rady Gminy, wójta, Urzędu Gminy, w naszej gazecie wiele miejsca poświęcamy tematyce oświatowej („Z życia szkół”), staramy się upowszechniać programy Unii Europejskiej, zwłaszcza dotyczące rozwoju rolnictwa i finansowej pomocy rolnikom, piszemy o gminnych inwestycjach drogowych, oświatowych i sportowych – mówi Jerzy Kosowski, redaktor naczelny „Ziemi Strawczyńskiej”.

W piśmie znajdziemy także relacje z ważnych dla gminy wydarzeń, jak choćby ze słynnej „Strawczynady” czy lokalnych imprez. Gazeta popularyzuje również ciekawe inicjatywy gospodarcze, przybliża sylwetki ciekawych ludzi, twórców ludowych. „Ziemia Strawczyńska” ukazuje się w nakładzie 500 egz. W redagowaniu pisma aktywnie uczestniczą nauczyciele miejscowych szkół.

oprac. M.N.



# „Kto kocha wieś rodzinną, ten kocha ojczyznę”

Stary piec chlebowy, stół i kredens z naczyniami z gliny i ceramiki, sypialnia a w niej stare łóżko z pierzyną i wielkimi poduchami, domowy ołtarzyk, kołyska i konik na biegunach – to tylko niektóre z eksponatów, jakie zgromadzono w izbie regionalnej, działającej przy Szkole Podstawowej w Kamedułach k. Buska Zdroju. Jeśli do tego dodać grupkę dzieci ubraną w stroje ludowe, która podczas tradycyjnego „darcia pierza” rozmawia ze sobą gwarą to z pewnością każdy, kto przekroczy próg izby odniesie wrażenie, że właśnie doświadcza swoistej podróży w czasie...

– Na pomysł utworzenia izby regionalnej wpadliśmy podczas opracowywania Szkolnego Programu Edukacji Regionalnej „Moja mała ojczyzna” - wspomina **Beata Stępień**, nauczyciel języka polskiego w szkole w Kamedułach – jednocześnie pomysłodawczyni utworzenia izby regionalnej - Myślą, która nam przyświecała było hasło „Kto kocha wieś rodzinną, ten kocha ojczyznę” – dodaje. – Sam program opracowaliśmy, by spróbować zwalczyć kompleks niższości, jaki miała młodzież naszej szkoły w stosunku do swoich rówieśników pochodzących z miasta. Ujawniało się to mocniej w momentach, gdy kończąc szkołę podstawową, uczniowie podejmowali naukę w buskich szkołach. Dzieci wstydziły się, że pochodzą ze wsi. Należało ten stan rzeczy odwrócić, doprowadzić do tego, by dzieci były dumne ze swojego wiejskiego pochodzenia, nie czuły się gorsze i miały czym się pochwalić – mówi Beata Stępień.

Tak powstał program wychowawczy oparty na tym, co dzieciom wiejskim jest najbliższe – na kulturze ludowej i regionalizmie. Hołdowanie tradycjom kultury ludowej okazuje się konieczne, aby ludzie czuli się zakorzenieni w środowisku w którym żyją, by żyjąc w wielkiej ojczyźnie, mieli świadomość swojej małej ojczyzny – ojcowizny. Dzięki Szkolnemu Programowi Edukacji Regionalnej uczniowie nabywają poczucia własnej tożsamości jako



fundamentu tworzenia postaw otwartych, liberalnych, tolerancyjnych, nastawionych na zrozumienie różnych ludzkich kultur i postaw życiowych.

Podczas realizacji programu okazało się, że wiele dzieci choć mieszka na wsi, nie zna przeznaczenia narzędzi gospodarskich czy przedmiotów gospodarstwa domowego. – Nie chcieliśmy tworzyć izby regionalnej – muzeum, gdzie wszystkie przedmioty byłyby zamknięte i udostępniane od czasu do czasu – przekonuje **Aleksandra Sikora**, dyrektor SP w Kamedułach. – Dzieci powinny na co dzień obcować z wytworami ich dziadów i pradziadów. Stąd pomysł, aby salę lekcyjną, gdzie na co dzień odbywają się zajęcia, zaaranżować na izbę wiejskiej chałupy – mówi.

W „kuchennej” części izby widzimy stary piec chlebowy z okapem, stół i kredens z naczyniami z gliny i ceramiki. W odtworzonym alkierzu - sypialni, stoi stare łóżko z kapą, pierzyną i wielkimi poduchami, domowy ołtarzyk, kołyska i konik na biegunach. W gospodarczej części stoją maślnice, praski do sera, dzieża, beczka na ziarno, kołowrotek do przędzenia, żarna i tara do prania. Na ścianach wiszą sierpy, kosa, grabie, chomąto i orczyk.

– Celem naszych działań jest przybliżenie uczniom dawnych przedmiotów i narzędzi gospodarskich, których używali ich pradziadkowie. Ocalenie od zapomnienia dawnych zwyczajów i obyczajów ludowych, którymi żyli – informuje Beata Stępień.

Pierwsze eksponaty zaczęto gromadzić w 2003 roku. Przynosili je z początku tylko uczniowie, z czasem jednak do „zbieractwa” przyłączyli się mieszkańcy wsi, którzy kolejnymi przedmiotami wzbogacali to małe muzeum. Powstała wówczas Grupa Regionalistów, która zajęła się przygotowaniem ekspozycji. Każdy nowy przedmiot został bowiem opisany, zakonserwowany a niektóre od-







nowione. W czerwcu 2005 roku uroczyście otwarto izbę regionalną w Szkole Podstawowej w Kamedułach. Od tego czasu odbywają się tu regularnie zajęcia i warsztaty z edukacji regionalnej a także – co cieszy twórców izby – lokalną tradycją stały się organizowane w izbie spotkania wiejskie.

Działalność Grupy Regionalistów kontynuuje koło regionalno-teatralne „Wiano”, realizując program regionalny „Pielęgnowujemy tradycje”. Jego nadrzędnym celem jest kultywowanie ginących zwyczajów i obrzędów (m.in. darcie pierza czy wieczór panieński „Wianek”) w formie teatralnej i wzmacnianie więzi rodzinnych. Dzieci poznają, odtwarzają, inscenizują i utrwalają tradycje lokalnej kultury ludowej. Główną metodą pracy jest powrót do tradycji przekazu ustnego. Uczniowie zbierają informacje o przeszłości poprzez rozmowy i wywiady z dziadkami.

Dzięki zajęciom w kole regionalnym młodzież poznaje własne korzenie, wiąże się ze swoją „małą ojczyzną”. Realizacja zadań sprzyja integracji pokoleniowej, zwiększa umiejętność komunikacji pomiędzy osobami młodymi i starszymi. Efektem pracy w kole jest również rozbudzenie pasji poszukiwania, poznawania świata.

– Udało nam się przekonać młodych ludzi do dziedziny, która nie stanowi magnesu przyciągającego tłumy. Tradycje regionu to obszar bardzo ciekawy, jeszcze nie do końca zbadany. Dla naszych uczniów to wielka frajda odkrywać coś nowego i mieć świadomość, że wnosi się swoją cegiełkę w ocalenie przeszłości od zapomnienia – zapewnia dyrektor Aleksandra Sikora.

Bardzo popularną i cieszącą się dużym zainteresowaniem formą działalności izby są warsztaty dla innych szkół, przedszkoli i chętnych gości. Podczas takich spotkań odtwarzana jest dawna sztuka zdobienia jaj i wykonania palmy wielkanocnej, pokaz różnych technik wykonania kart świątecznych czy ubierania choinki. Dużym sukcesem jest odrodzenie się zwyczaju kolędowania po wsiach. Uczniowie przygotowują i wystawiają w okresie karnawału widowisko z królem Herodem, Żydem, Marszałkiem, Śmiercią i Aniołem.

**Przemysław Chruściel**

## Literatura wyzwolona w PBW w Kielcach

Duże grono osób – bibliotekarzy, nauczycieli i studentów zgromadził Kurs Wolnego Czytania zorganizowany przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Kielcach. I nie chodziło w tym przypadku o powolne czytanie tekstu, ale o inne, niestandardowe spojrzenie na książkę jako całość.



– Biorąc książkę do ręki zwracamy głównie uwagę na tekst, który staramy się zrozumieć. Jednak na nasz odbiór dzieła składa się wiele elementów, jak choćby krój i kolor czcionki, okładka, oprawa, nietypowy format, jak choćby prezentowana w naszej bibliotece książka w butelce, czy powieść na kartkach w pudełku. Spotkanie z redaktorami serii wydawniczej „Liberatura” pokazało, że w książkach warto szukać nie tylko treści – powiedziała Urszula Salwa, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach.

*„Bo kto powiedział: że autor nie może  
Umieścić powieści na kartkach w pudełku?  
albo schować poemat jak dzina w butelce?  
A gdyby tak trzy tomy  
W jedno połączyć  
Niepodzielne dzieło?  
pytają twórcy liberatury”*



**Radosław Nowakowski** prezentował swoje książki autorskie wydane przez oficynę *Liberatorium*

# Tam zabawa jest nauką, a nauka - zabawą

4-letnia Gabrysia uczy się pływać, 3-letnia Ania uczestniczy w zajęciach tanecznych, a 5-letni Jeremi korzystając z nowoczesnych pomocy dydaktycznych, wie już, gdzie leży Ameryka Południowa. Dzieci uczęszczają do Przedszkola Samorządowego nr 25 w Kielcach. Placówka realizuje projekt „Bajkowe królestwo – przedszkole dla mnie i dla ciebie”. Dzięki unijnemu wsparciu maluchy mogą rozwijać swoje umiejętności na zajęciach plastycznych, tanecznych, korzystać z pomocy logopedy i psychologa. Autorką sukcesu jest dyrektorka Przedszkola Jolanta Perlak, która udowodniła, że *chcieć, to znaczy móc!*

Odwiedzamy Przedszkole nr 25 przy ul. Wojewódzkiej w Kielcach. Uśmiechem wita nas młoda i niezwykle energiczna osoba. Jak się okazuje to właśnie pani dyrektor. – Funkcję tę pełnię od 2 lat. Wcześniej kierowałam przedszkolem w Pierzchnicy. Skąd pomysł na udział w unijnym projekcie? Wiedziałam, że są możliwości pozyskania środków z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Pomyślałam, a może by tak spróbować?, w końcu potrzeby naszej placówki są ogromne. Brakuje nowoczesnych pomocy dydaktycznych, za zajęcia dodatkowe muszą płacić rodzice. Nie wszystkich na nie stać. Na stronie internetowej Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego znalazłam ogłoszenie o naborze wniosków z poddziałania 9.1.1. „Zmniejszenie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przedszkolnej. Napisałam projekt. No i się udało! – mówi **Jolanta Perlak**.

Projekt jest realizowany od 2 października br., uczestniczy w nim 80 dzieci w wieku od 3 do 5 lat. W przedszkolu odbywają się m.in. zajęcia taneczne i plastyczne, w czasie których przedszkolaki mogą rozwijać umiejętności ruchowe i manualne. Pracownia plastyczna wyposażona jest w materiały i przybory, z których korzystają dzieci przy wykonywaniu swoich prac. Rodzice mogą je później podziwiać w Galerii Talentów na piętrze przedszkola. Maluchy chętnie uczestniczą także w zajęciach tanecznych, podczas których poznają nowe tańce, uczą się poczucia rytmu, koordynacji ruchowej, rozwijają wyobraźnię muzyczną. Przedszkole stwarza także możliwość korygowania wad postawy u dzieci, poprzez gimnastykę korekcyjną oraz zajęcia na basenie. – Ćwiczenia odbywają się na naszej przedszkolnej sali gimnastycznej, natomiast dwa razy w miesiącu dzieci jeżdżą na basen „Perła” w Nowinach. Zajęcia na pływalni to nie tyl-

ko pluskanie w wodzie i zabawa, dzięki nim maluchy mogą się zahartować, oswoić z wodą, a nawet nauczyć pływać. Zajęcia spotkały się z dużym zadowoleniem nie tylko dzieci, ale i rodziców, którzy nie zawsze mogą i mają czas, aby posyłać dzieci na basen – opowiada Jolanta Perlak.

Swoim wychowankom przedszkole zapewnia także opiekę logopedyczną i psychologiczną. Z porad specjalistów mogą korzystać także rodzice. Z myślą o nich uruchomiony został gabinet metodyczny. Na projekt, który będzie realizowany przez dwa lata, przedszkole otrzymało 337.761,16 złotych dofinansowania. Dzięki tym środkom można było zakupić m.in. w nowoczesne pomoce dydaktyczne oraz sprzęt audiowizualny. W każdej sali powstał tzw. Kącik Biblioteczny. Znajdują się tam książki (nie tylko bajeczki, ale także książki popularnonaukowe, przystosowane do wieku małych czytelników), gry planszowe i puzzle. Co ciekawe, dzieci mogą z nich korzystać nie tylko w przedszkolu, ale także wypożyczać do domu.

– W dobie wszechobecnych gier komputerów, których fanami stają się coraz młodszy użytkownicy, chcemy wykształcić wśród naszych dzieci nawyk czytania. To także zachęta dla rodziców, aby czytali swoim pociechom. To rozwija ich wyobraźnię, pogłębia wiedzę o świecie i ludziach. To także razem spędzony czas, co sprawia, że dzieci czują się kochane i bezpieczne – mówi pani dyrektor, z którą przemierzamy przedszkolne korytarze. W salach zachwycają kolorowe zabawki, korzystanie z nich to jednocześnie wspinała nauka.

– Dzieciom bardzo się one podobają i chętnie z nich korzystają. Jednocześnie zmuszają do myślenia – podkreśla **Elżbieta Kosmal**, nauczycielka grupy III. Bawiąc się nimi, maluchy uczą się liczyć, poznają kolory, a nawet kontynenty. Pięcioletni Jeremi już wie, gdzie leży Ameryka. Jego ulubioną zabawką jest kolorowa, drewniana mapa świata, przypominająca puzzle. Dlaczego?

– Bo trzeba trochę pomyśleć, żeby ułożyć w dobrym miejscu – mówi pięcioletek. A jego kolega z grupy, Bartek w skupieniu układa różne figury z klocków, nazywając jednocześnie kolory.

– Nasze dzieci uczymy poprzez zabawę, doświadczenie. Każda porcja wiedzy może być z sukcesem zrealizowana w tej formie. Zgodnie z mottem, które przyświeca działalności naszego przedszkola, w myśl którego „Zabawa jest nauką, nauka zabawą. Im więcej zabawy, tym, więcej nauki” – mówi Jolanta Perlak. Efekty projektu mogli niedawno podziwiać rodzice dzieci. Przedszkolaki zaprezentowały, na czym polegają zajęcia warsztatowe, w których uczestniczą.

Przedszkole Samorządowe nr 25 to jedyna tego typu placówka w Kielcach, która skorzystała z możliwości dofinansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego. – Zachęcam wszystkie moje koleżanki-dyrektorki do sięgania po unijne środki. Naprawdę korzyści są ogromne. Przede wszystkim dla dzieci, które mogą się rozwijać, którym stwarzamy doskonałe warunki w ważnym dla nich momencie życia, kiedy stawiają pierwsze kroki w krainie wiedzy – dodaje pani dyrektor. A przedszkolaki już z niecierpliwością czekają na wiosnę, kiedy będą mogły korzystać z nowego placu zabaw, który już wkrótce pojawi się w ogrodzie.



*Jolanta Perlak udowodniła, że chcieć, to znaczy móc!*

**Małgorzata Niewczas-Sochacka**



# Nagrodzili marzenia

Dalekie podróże, piękne krajobrazy, radość, a nawet lalka – o tym marzą, do tego tęsknią uczestnicy II edycji konkursu plastycznego „Moje marzenia” organizowanego przez Świętokrzyskie Biuro Rozwoju Regionalnego - Biuro Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Swoje wyobrażenia opisali językiem kolorów i kształtów. Efektem są piękne prace plastyczne. Ich autorami byli podopieczni warsztatów terapii zajęciowej, domów pomocy społecznej i świetlic socjoterapeutycznych. 3 grudnia w Wojewódzkim Domu Kultury uroczyście nagrodzono laureatów konkursu. Gratulacje zwycięzcom i wyróżnionym składali wicemarszałek Zdzisław Wrzałka i Jerzy Środa, zastępca dyrektora Departamentu Mienia, Geodezji, Kartografii i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego.

- Cieszę się, że organizowany przez nas konkurs cieszył się tak dużym zainteresowaniem. Efektem są wspaniałe prace, w których pokazaliście piękno ludzi, otaczającą rzeczywistość, krajobrazy oraz Wasze marzenia, wyobrażenia i tęsknoty. Cieszę się, że tematyka prac niejednokrotnie nawiązywała do idei integracji społecznej oraz unijnej polityki wyrównywania szans. Chcieliśmy dać Wam możliwość pokazania tego, co robicie, czym się zajmujecie na co dzień, żebyście jako twórcy mieli możliwość pokazania swoich prac szerszej publiczności. Serdecznie gratuluję laureatom i wszystkim uczestnikom konkursu - mówił wicemarszałek Zdzisław Wrzałka. A Krzysztof Szczypiór, zastępca dyrektora ŚBRR zachęcał twórców do udziału w kolejnej edycji konkursu. - Nie rezygnujcie z marzeń, realizujcie je na co dzień!

Na konkurs „Moje marzenia” napłynęły 224 prace. W kategorii malarstwo I miejsce przyznano pracy Anety Sławskiej i Przemysława Niburskiego ze Środowiskowego Domu Samopomocy we Włoszczowie, II miejsce zajęły „Senne marzenia” autorstwa Krystyny Uliasz ze Środowiskowego Domu Samopomocy ze Starachowic oraz praca „Światło księżycy” Marianny Szustak z Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskich, a trzecie - „Dopłynąć do przystani” Witolda Kiepa z WTZ w Starachowicach i praca „Lot nad krainą Fantazy” Sylwi Nalepy z WTZ w Kazimierzy Wielkiej. W tej kategorii przyznano także 6 wyróżnień. Natomiast



*Uroczystość w Wojewódzkim Domu Kultury zgromadziła podopiecznych domów samopomocy i świetlic socjoterapeutycznych*

w kategorii grafika (rysunek) zwycięską została praca „Odnaleźć zblakaną ulgę” autorstwa Ewy Kuraś z WTZ przy Stowarzyszeniu „Tratwa” w Sandomierzu.

Jury przyznało także nagrody specjalne oraz nagrodę dla placówki, która nadesłała największą ilość prac - 18. Był to Warsztat Terapii Zajęciowej przy ul. Słonecznej w Kielcach.

Uroczystości w Wojewódzkim Domu Kultury towarzyszyła wystawa prac laureatów konkursu oraz występy artystyczne podopiecznych środowiskowych domów samopomocy i świetlic socjoterapeutycznych.

M.N.



*- Nie rezygnujcie z marzeń, realizujcie je na co dzień!  
- zachęcał Krzysztof Szczypiór*



*Laureatom konkursu nagrody wręcali Zdzisław Wrzałka i Jerzy Środa*

Przychodzi radny do radnego, czyli...

## „Czy umyłeś rączki?!“ - pyta Rysio z „Klanu“

I Podobno życzenia składane w Wigilię świąt Bożego Narodzenia, jak żadne inne w roku - materializują się. Nie tylko zresztą życzenia; realizują się też marzenia, które tego dnia nieśmiało wypowiemy, a nawet tylko pomyślimy. Tęgo więc dnia goli jak turecki święty żebracy mają szansę stać się tuzami międzynarodowej finansjery, szkolne obiboki, które w dzienniku lekcyjnym skompletowały same pały, tego wieczora mogą aspirować do nagrody Nobla w dziedzinie fizyki molekularnej, a brzydkie jak marcowy śnieg z deszczem niewiasty nie wahają się marzyć o tytule Miss Universum.



Jeśli więc wigilijne życzenia składane nam przez naszych bliskich mają szansę zostać zrealizowane, z całą mocą zawiadamiam wszystkich życzliwych mi ludzi: stanowczo żądam by 24 grudnia 2009 roku życzyć mi, abym stał się bohaterem serialu telewizyjnego. Jakiegokolwiek. Najlepiej jednak polskiego, bo z językami u mnie krucho.

### II

Serialy telewizyjne - wbrew szeroko rozpowszechnionym szkalującym je opiniom - odgrywają niezwykle ważną rolę w rozwoju ludzkości, a ich bohaterowie wnoszą do naszego życia więcej niż, za przeproszeniem, reforma edukacji, czy produkty firmy „Osram”.

Bohaterowie telewizyjnych seriali są pożyteczni nie tylko na polu edukacji i szeroko rozumianego doradztwa życiowego, ale też potrafią nam pomóc w najbardziej dramatycznych chwilach naszej ziemskiej egzystencji. Jakich?

Pewnego grudniowego ranka z niepokojem konstatujemy, że boli nas w prawym boku. Zastanawiamy się gorączkowo, czy aby to nie skutek wczorajszego wina z jabłek, które z franciszkańską prostotą i benedyktyńskim pośpiechem sprokurował nasz gościnnie sąsiad, czy też kapusty z grochem, którą wmusiła w nas teściowa. Wyobraźnia szaleje, setki najczarniejszych myśli błędzą po głowie, gdy nagle tchnięci chwilowym przypiływem geniuszu włączamy telewizor. „W telewizji szukajcie zbawienia” - mawiał nieodżałowany John F. Kennedy. Jak się okazuje nieodżałowany John miał absolutną rację. Bo oto właśnie obserwujemy jak doktor Jakub Burski przeprowadza skomplikowaną operację pacjentki, która za kornierz nie wylewała i jej wątroba przypomina bardziej wzgórze Lenino po ataku I Dywizji niż ludzki organ wewnętrzny. Jaka z tego dla nas nauka? Pomijając przeprowadzone z uporem godnym lepszej sprawy i lepszego pacjenta przez dr Kubę saturacje, intubacje i gazometrie, wiemy już, że stanowczo powinniśmy przestać chałc wino jabłkowe. Pal sześć, że nie było po nim nawet katzenjammera, że było całkiem odstane i po wypiciu trzech szklaneczek nie odbijało się - doktor Burski się nie myli. Musimy zatem zerwać stosunki towarzyskie z naszym sąsiadem - kiperem, poprząść konieczną, choć dokuczliwą abstynencję i odnowić się moralnie. Bo jeśli nie - nawet dr House, dr Latoszek i dr Lubicz razem wzięci nie pomogą.

Odnówić się moralnie - łatwo powiedzieć. Trudno zrealizować. Ale od czego serialy? Do wyboru mamy kilka; jeśli nie zdecydujemy się na rozgrzeszającego nawet sodomitów, seksualnych wykolejeńców i pospolitych morderców „Ojca Mateusza”, możemy zdecydować się na brawurowy „Dom nad rozlewiskiem”. Być może artyści występujący w tym serialu nie zdołaliby poprowadzić wykładów z przedmiotu „dynamika sceniczna” - jednak przyznacie - czego się nie dotkną, w sukcesie przemiana. Jeśliby i oni zawiedli nasze oczekiwania pozostałoby przecież równie brawurowo zrealizowany serial „Siostry”. Tych kilka urodziwych duchowo zakonnic sprawia, że po obejrzeniu ledwie jednego odcinka popadniemy w chroniczną i nieuleczalną abstynencję, przestaniemy pochłaniać młode wino jabłkowe i zmieni się diametralnie nasze podejście do bliźniego i Ziemi. Tej Ziemi.

Jako się rzekło, serialy nie tylko pełnią funkcję ratunkową w najbardziej dramatycznych epizodach naszej egzystencji, ale też niosą ze sobą ładunek cennych rad i wskazówek na każdą życiową okoliczność. Choćby sprawy higieny osobistej. Nikt tak przekonująco jak aktor odtwarzający postać Rysia w serialu „Klan” nie nakłoni naszych pociech do umycia przed obiadem kończyn górnych. Od 358 odcinka owej znanej wszystkim epopei robi to perfekcyjnie i z najwyższym znanstwem.

A dobroć? Dobroć - jak przekonuje jeden z wnikliwych wyznawców „Wytrycha ekonomicznego” A. Kopplera - trzeba siać. I serialowa dobroć jest siana w dużych ilościach. Siana jest totalnie, siana jest powszechnie, siana jest, by tak rzec, zobowiązująco. Bo jakże nie stać się człowiekiem lepszym, jakże pozostać nieczułym na wołanie bliźniego, jakże hodować w sobie hardość i serce zatwardziałe po obejrzeniu „Klanu”, „Na dobre i na złe”, „Mody na sukces” czy „Brzyduli”? Jakże - pójdźmy dalej - pozostać tchórzem po godzinie spędzonej na eksplorowaniu losów bohaterów „Czasu honoru”, „Tajemnicy Twierdzy Szyfrów”, czy „W-11”? Po minucie czy dwóch spędzonych przed telewizorem, życie musi się odmienić. Nasze życie.

### III

Jedno tylko psuje krajobraz piękny i horyzont cudowny. Jedno tylko kłuje szpilą niepokojącą nasz spokój przedświąteczny i przedwigilijne oczekiwanie. Niepokój ów wnosi - próżniactwo wszeteczne. Nasi ulubieni posiadacze rozległych bungalowów z równie imponującymi dywanami i meblami wielkości Pałacu Kultury nie sprzątają, nie odkurzają i nie dbają o swoje chałupy. Dbą ktoś inny. Kto? Nie wiemy. Być może statyści, którzy zapełniają wszelkie filmowe plany świata za przysłowiową złotówkę. A może filmowcy zatrudniają na tę okoliczność wykwalifikowane sprzątaczkę, by w chałupie Lubiczów, Burskich i Złotopolskich był błysk? Tęgo, my widzowie nie wiemy.

### IV

Nie wiem jak was, ale mnie wkurza, że w nadchodzące święta to ja będę musiał trzepać pamiętający Edwarda Gierka przydziałowy dywan, i to ja będę musiał ścierać kurz z permanentnie grożącego wybuchem telewizora „Elemis”, i to mnie żona powie: „karp jeszcze żyje, zrób z nim porządek!”.

Żmijewski, Wawrzecki, Stockinger, Foremniak, Trojanowska. Kłopotów z karpem nie mają. Życia pozbawi go pracownik techniczny. A ja? Ja proszę o życzenia 24 grudnia. Wierzę, że się wypełnią.

Wam życząc tego z całego serca.



# Regionalne specjały (25): „Karp z Oksy”



Nie ma chyba drugiej tak jednoznacznie kojarzonej z Wigilią Bożego Narodzenia potrawy jak - karp. Trafia na nasze stoły przygotowywany na bardzo wiele sposobów i cieszy nawet najbardziej wybredne podniebienia delikatnym, subtelnym smakiem. Choć ryba ta przywędrowała do nas przed wiekami z Chin, dziś możemy z dumą powiedzieć, że na stałe wpisała się nie tylko w polską, ale przede wszystkim świętokrzyską tradycję kulinarną. Do tej pory na łamach naszego regionu prezentowaliśmy dwa świętokrzyskie rybne produkty, które trafiły na Listę Produktów Tradycyjnych – były to „Karp Małyszyński” i „Karp z Rudy Malenieckiej”. Dziś czas pokazać trzeciego rybnego lidera, który znalazł się na tej prestiżowej liście – „Karpią z Oksy”.

Produkcja karpia z Oksy prowadzona jest na terenie trzech sąsiadujących ze sobą gmin położonych w powiecie jędrzejowskim. Są to gminy: Małogoszcz, Nagłowice i Oksa. Obiekty stawowe zasilane są czystymi wodami rzek – Biała Nida oraz Brynica, jak również licznymi źródłami występującymi w dolinie Cieku od Wiśnicza. Produkcja karpia w największym stopniu prowadzona jest na terenie gminy Oksa. Miejscowy karp wywodzi się z rasy karpia galicyjskiego. Karp linii „oksyńskiej” powstał w drodze wieloletniej selekcji i krzyżowania materiału miejscowego z karpami linii węgierskiej i francuskiej. Tak uzyskane mieszańce charakteryzują się dobrymi przyrostami oraz dużą odpornością na ujemne czynniki środowiska.

Pierwsze wzmianki o bytności stawów w Oksie datuje się od 1554 roku. Tereny na których obecnie położone są gminy Oksa i Nagłowice należały w XVI i XVII w. do rodu Rejów. Niewiele można powiedzieć o gospodarstwie wiejskim w dobrach Reja. Są jednak wzmianki mówiące o założeniu przez Reja stawu Pogorzelec w Nagłowicach i innych stawów w Oksie i pod Nagłowicami. Z tym okresem należy łączyć udokumentowaną bytność stawów w Oksie. Miasto Oksa zostało założone ze wsi Tworów w 1554 roku przez Mikołaja Reja. „A ja Mikołaj Rej, będąc dziedzicem Nagłowickim, Tworowskim i Parwężowskim, oznajmuję tym listem komukolwiek dziś i na potem będzie wiedzieć potrzeba, iżem posadził miasto na gruncie swym tworowskim imieniem Oksza”.

Do 1945 roku Nagłowice i Oksę łączyły węzły personalne poprzez kolejnych właścicieli. Ostatnim był książę Michał Radziwiłł. Po drugiej wojnie światowej obiekty stawowe położone na terenie trzech gmin Małogoszcz, Nagłowice, Oksa zostały przejęte przez Państwo – powstało

Państwowe Gospodarstwo Rybackie. Pierwsze próby krzyżowania karpia w Oksie podjęto w roku 1973 pod nadzorem Samodzielnej Pracowni Biologii Ryb i Środowiska Wodnego w Zatorze. Z zachowanej dokumentacji wynika, że doszło do wymiany tarlaków rodzimych z Oksy na tarlaki linii węgierskiej będącej w posiadaniu Instytutu Zootechniki w Zatorze. Od marca 2001 roku obiekty stawowe od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przejął Leszek Stypuła. Powstało Gospodarstwo „Lasochów” z siedzibą w Oksie, które hoduje karpia do chwili obecnej. Gospodarstwo prowadzi selekcję we własnym zakresie na posiadanym materiale zgodnie z zaleceniami hodowlanymi oraz nabytym doświadczeniem praktycznym. Celem wzmocnienia w materiale rodzimym pożądaných cech, jak: pokrój ciała, tempo wzrostu, ułuszczenie - gospodarstwo „Lasochów” w maju 2002 roku zakupiło od Zakładu Ichtiologii i Gospodarki Rybackiej Gołysz tarlaki karpia linii węgierskiej (7 sztuk) oraz linii francuskiej (11 sztuk). Właściwie

prowadzona hodowla, czyste środowisko oraz wody, z których słynie dolina Białej Nidy doprowadziły do powstania bardzo dobrego produktu jakim jest karp z Oksy. Mieszkańcy okolicznych wsi i miast już się przekonali do walorów smakowych karpia wyhodowanego w Oksie; okres Bożego Narodzenia jest wskaźnikiem popularności produktu, pomimo ciągłego wzrostu produkcji gospodarstwo ma trudności, aby pokryć zapotrzebowanie rynku.

Karp z Oksy co roku uzyskuje certyfikat jakości wydawany przez Instytut Rybactwa Śródlądowego w Zabieńcu. Gospodarstwo „Lasochów” jako jedno z trzech gospodarstw rybackich w kraju posiada zgodę na wysyłanie swoich produktów na rynek Federacji Rosyjskiej.

**Robert Siwiec**

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, Aleja IX Wieków Kielc 3  
Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 041 343 90 37  
www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka

Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec

Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka

Kolegium redakcyjne: Iwona Sinkiewicz, Ewa Turas

Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

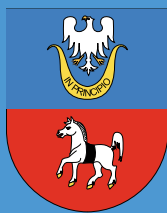


# Świętokrzyski Alfabetyczny Przegląd Heraldyczny

„S” c.d.

## Secemin: majątek Imrama z Witowa herbu Oksza

Herb Gminy Secemin składa się z zaokrąglonej od podstawy renesansowej tarczy podzielonej w pas, na której w błękitnym polu od głowicy widzimy białego orła, umieszczonego w złotej zawiasie kotłowej, na której znajduje się czarny napis „IN PRINCIPIO”, natomiast w czerwonym polu od podstawy, znajduje się biały koń zwrócony w prawo, z czarnym popręgiem, złotymi kopytami i podniesionym w górę ogonem.



Wg. „Secemin i okolice” Marceliego Antoniewicza pisane dzieje Secemina rozpoczynają się około połowy XIII wieku. Najwcześniejszą wzmiankę odnajdujemy w dokumencie Bolesława Wstydlwego, sporządzoną w dniu 2 czerwca 1268 roku. Ów dokument przynosi zarazem istotną informację, iż księżę krakowski i sandomierski, wraz ze swoimi dostojnikami, spotykał się w Seceminie. Pobyt dworu książęcego w Seceminie pozwala sądzić, że osada należała do znaczących w tej okolicy. Kolejna wzmianka o Seceminie powstała 24 września 1291 roku. Wówczas przyszedł król Polski, Władysław Łokietek (w tym czasie używający jeszcze tytułu księcia sandomierskiego, kujawskiego i sieradzkiego), wystawił w Sandomierzu dokument poświadczający posiadanie przez komesa Bokse kompleksu majątkowego „pospolicie zwanego Secamin”. W świetle dokumentu nadanie tej majątności otrzymał jeszcze ojciec komesa, łowczy krakowski Imram z Witowa herbu Oksza. Bezpośredni dowód na miejskość Secemina dostarcza dokument króla Władysława Jagiełły z 1395 roku, nazywającego Secemin wprost miastem (oppidum). Tym aktem monarcha swoje miasto, wraz z przedmieściami (Nawieś), oraz pobliską wsią Bichniów, podstolem krakowskiemu Piotrowi Szafrącowi z Łuczyc herbu Starykoń. Był to człowiek wielce zasłużony dla doprowadzenia do skutku małżeństwa Jagiełły z królową Jadwigą, zatem ostatecznego zawarcia pierwszej unii Polski z Litwą. Niebawem królowa Jadwiga potwierdziła Szafrącowi nadanie majątku Secemin, który pozostawał własnością dziedziczną przez jego potomków aż do początków XVII wieku. **na podst. [www.secemin.yoyo.pl](http://www.secemin.yoyo.pl)**

## Sędziszów: prastara siedziba rodu Jastrzębców

Herb Sędziszowa posiada na błękitnym polu zwróconą ku górze podkowę, a w jej środku krzyż rycerski. Podkowa i krzyż mają barwę srebrną. Jest on modyfikacją pierwotnego herbu Jastrzębców (za zgodą komisji heraldycznej)

aby odróżnić go od herbu miasta Łańcuchów i Powiatowo które także nawiązują do herbu Jastrzębców.

Historia Sędziszowa sięga głęboko w historię narodu polskiego do XIII a być może i XII wieku. Jest to prastara siedziba rodu Jastrzębców, a sama nazwa Sędziszowa wywodzi się prawdopodobnie od nazwiska jednego z jej właścicieli „Stanczko de Sandziszow”.



Kolejne wzmianki o Sędziszowie pochodzą z Kronik Długosza z których można wyczytać że był lokowany na prawie niemieckim. Parafia w Sędziszowie istniała już w 1325 roku i według zapisków o wysokości płaconego świętopietrza była dość zasobna w dobra materialne.

Pierwszy Kościół to drewniana budowla, a jego fundatorem był Paweł Koścień z rodu Jastrzębców. Około 1416 roku przy parafii powstała szkoła. Córka Jakuba Kościenia była żoną Mikołaja Reja z Nagłowic – ojca literatury polskiej.

Od schyłku XVI wieku pojawiają się nowi właściciele osady zmieniający się dość często. Byli to: Borkowie h. Wężyk, Franciszek Ryłski h. Ostoja a od XVII wieku Lanckorońscy. W XVIII wieku majątek zostaje sprzedany rodowi Nieczujce – Dembińskich, którego przedstawiciela pełnili wiele publicznych funkcji. Michał Dembiński był sędzią kapturowym, zaś Franciszek Dembiński pełnił funkcję Starosty Wolbromskiego. Po jego śmierci żona Urszula Dembińska doprowadziła majątek do gospodarczej świetności. Jednocześnie udzielała się politycznie. Zasnęła jako kobieta niezwykle energiczna, na kartkach historii opisując ją jako damę „trzęsącą sejmikami”. Miała syna i trzy córki. Barbara wyszła za mąż za Tadeusza Czackiego, jednego z najwybitniejszych polskich działaczy społecznych i kulturalnych przełomu XVIII i XIX wieku. Sławę przyniosła mu działalność na polu oświaty. W 1805 roku założył słynne Liceum Krzemienieckie, które bardzo szybko stało się jednym z największych ośrodków kultury polskiej na Kresach.

Na koniec XVIII wieku Sędziszów był świadkiem wielu ważnych wydarzeń historycznych. W czasie powstania kościuszkowskiego – bitwa pod Szczekocinami 6.06.1794, stał się zapleczem dla wojsk Naczelnika Kościuszki.

W 1825 roku zmarła Urszula Dębińska i majątek zaczął chylić się ku upadkowi. Córka Barbara Czecka sprzedała go w 1830 roku Adolfowi Niemajewskiemu a ten odsprzedał w 1845 roku Kwirynowi Russockiemu. Był on wielkim propagatorem nowoczesnego rolnictwa. Odszedł od wiekowej „trójpolówki” i wprowadził na włościach płodozmian. To znacznie odbudowało gospodarkę. Ważniejszą dla Kwirynta Russockiego była jednakże walka o polskość, o odzyskanie niepodległości.

W 1830 roku oficer Powstania Listopadowego, a od 1861 należał do szesnastoosobowej Rady powiatu jędrzejowskiego. Zaangażowany w działalność powstańców w 1863 roku. W Powstaniu Styczniowym stracił syna.

Po tych smutnych doświadczeniach przekazał majątek córce Teresie która wyszła za mąż za dziedzica niedalekiego Zagaja (k. Jędrzejowa) Stefana Chwaliboga. To on w 1886 roku dostrzegł wkraczający na tereny przemysł. Bez odszkodowania oddał ziemię majątku dla potrzeb budowy kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej.

I to właśnie jego należy nazwać Ojcem miasta Sędziszowa.

oprac. R.S.

ps. za pomoc w opracowaniu historii Sędziszowa dziękuję pani Ewie Kubas - Samociuk